

Sygn. akt III AUa 67/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 czerwca 2019 r. w S.

sprawy A. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o wysokość emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 30 listopada 2018 r., sygn. akt VI U 31/17

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. na rzecz A. S. kwotę 292, 53 zł (dwieście dziewięćdziesiąt dwa złote i pięćdziesiąt trzy grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSA Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk	SSA Jolanta Hawryszko	SSA Barbara Białecka
--------------------------------------	-----------------------	----------------------

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z 22.11.2016 r. odmówił przeliczenia A. S. prawa do emerytury.

Odwołanie od decyzji wniósł ubezpieczony, domagając się uwzględnienia, przy wyliczaniu kapitału i prawa do świadczenia emerytalnego, składek zwróconych organowi rentowemu przez (...) S.A. w styczniu 2016 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 30 listopada 2018 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił wysokość emerytury ubezpieczonego A. S. na kwotę 2.809,50 zł od 11 marca 2016 r. (pkt I), przekazał organowi rentowemu do rozpoznania wnioski o odsetki (pkt II) oraz zasądził na rzecz ubezpieczonego 80 zł zwrotu kosztów postępowania (pkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że 6.05.1999 r. została sporządzona umowa pomiędzy (...) S.A. (poprzednio (...)), a ubezpieczonym o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego; podpis ubezpieczonego pod umową został podrobiony. Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu wyrokiem z 22.04.2003 r. uznał ww. umowę za nieważną. W dniu 7.01.2016 r. składki na rachunku ubezpieczonego w (...) S.A. zostały umorzone, a następnie przekazane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. A. S., ur. (...), w dniu 15.02.2016 r. wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o ustalenie prawa do emerytury. Decyzją z 21.03.2016 r. organ przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od 11.03.2016 r. tj. od osiągnięcia wieku emerytalnego, na podstawie art. 24 ust. 1 b art. 25 ust. 1, art. 26 ustawy z 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2016r. poz. 887 ze zm.). Organ przyjął, że kwota składek zaewidencjonowanych na koncie z uwzględnieniem waloryzacji wyniosła 59.878,59 zł, kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego 518.631,54 zł, a średnie dalsze trwanie życia 210,70 m-cy. Emerytura ubezpieczonego wyniosła 2.745,66 zł. We wniosku z 17.10.2016 r. o przeliczenie emerytury ubezpieczony powołał się na pismo ZUS z 12.10.2016 r., w którym pracownik Samodzielnego Referatu Ubezpieczeń i Składek Inspektorat ZUS w S. podał, iż proces przetwarzania dokumentów został zakończony, dokumenty zostały przetworzone składki na ubezpieczenie emerytalne (19,52% podstawy wymiaru) zostały zaewidencjonowane na funduszu emerytalnym FUS. W załączeniu do powyższego pisma przesłano ubezpieczonemu informacje o stanie konta za lata 1999 - 2014. Za okres 1999 r. do listopada 2012 r. organ przekazał składki w wysokości 11.741,83 zł do otwartego funduszu emerytalnego, które zostały zarachowane na rachunek powoda A. S.. Na dzień 1.01.2014 r. na rachunku ubezpieczonego zgromadzonych było 5217838 jednostek rozrachunkowych. Wartość jednostki rozrachunkowej wynosiła 35,68 zł. W okresie od 5.11.2014 r. do 7.12.2015 r. (...) SA M. przekazało do organu rentowego kwotę 8.569,58 zł. Kwota 9.530,76 zł została umorzona przez (...) SA w wysokości 51,5 % jednostek rozrachunkowych. Po uwzględnieniu kwoty 8.569,58 zł, kwota składek zaewidencjonowanych na koncie z uwzględnieniem waloryzacji wyniosła 59.640,22 zł, kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego 518.631,54 zł, a emerytura 2.809,50 zł.

Sąd I instancji uznał, że odwołanie był zasadne i jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał treść art. 114 ust. 1, art. 25, art. 26 ust. 1-6, art. 184 ust.3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2018 poz. 1270 ze zm.). W oparciu o miarodajne wnioski opinii biegłego sądowego, Sąd Okręgowy ustalił wysokość emerytury ubezpieczonego od 11 marca 2016 r. na kwotę 2.809,50 zł. W oparciu o art. 133 ust. 1 oraz ust. 2 ustawy emerytalnej, Sąd I instancji przyjął, że organ rentowy ustalił wysokości świadczenia ubezpieczonego na skutek własnego błędu. Sąd Okręgowy ocenił, że organ rentowy miał możliwość ustalenia wysokości świadczenia w wysokości ustalonej przez Sąd, gdyby już na etapie postępowania przed organem, dokumentacja została zebrana rzetelnie.

Na podstawie art. 477 § 2 k.p.c. Sąd I instancji przekazał organowi rentowemu do rozpoznania wnioski ubezpieczonego o odsetki.

Organ rentowy złożył od wyroku apelację, co do punktu I, w zakresie terminu przyznania przeliczonej emerytury. Zarzucił rozstrzygnięciu naruszenie prawa materialnego, art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz przepisów postępowania, art. 227 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią materiału dowodowego, polegających na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przez przyjęcie, że przyznanie ubezpieczonemu emerytury w niewłaściwej wysokości było następstwem błędu organu rentowego. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości oraz o zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podniesiono, że Sąd I instancji nie wskazał żadnych konkretnych okoliczności, z których wynikałoby, że ustalenie niewłaściwej wysokości emerytury nastąpiło w wyniku błędu organu rentowego. Zdaniem organu rentowego, niewłaściwe ustalenie emerytury nie wynikało

z zaniechania organu rentowego, ale z okoliczności od niego niezależnych. Powinno to skutkować przeliczeniem emerytury od 1.10.2016 r. Apelujący na tej podstawie przyjął, że w niniejszej sprawie nie zostały zachowane reguły swobodnej oceny dowodów.

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest niezasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego, dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, i w konsekwencji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumentacja organu ujęta w treści apelacji opiera się na ogólnikowych zarzutach, posiada jedynie polemiczny charakter, i jako taka, nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Należy zauważyć, że na etapie postępowania apelacyjnego sporna pozostała wyłącznie kwestia ustalenia daty od której ubezpieczonemu przysługiwała emerytura w wyższej wysokości, po uznaniu zasadności przeliczenia. Organ rentowy, bowiem nie kwestionował, że wysokość emerytury została ubezpieczonemu wyliczona w zaniżonej wysokości.

Mając na uwadze treść podnoszonych przez organ rentowy zarzutów, wymaga przypomnienia, że zgodnie z art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2018 poz. 1270 ze zm.), w razie ponownego ustalenia przez organ rentowy prawa do świadczeń lub ich wysokości, przyznane lub podwyższone świadczenie wypłaca się, poczynając od miesiąca, w którym powstało prawo do tych świadczeń lub do ich podwyższenia, jednak nie wcześniej niż za okres 3 lat poprzedzających bezpośrednio miesiąc, w którym zgłoszono wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy lub wydano decyzję z urzędu, jeżeli odmowa lub przyznanie niższych świadczeń były następstwem błędu organu rentowego. Przepis znajduje więc zastosowanie, między innymi w przypadku, gdy ubezpieczony występuje z ponownym wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w sytuacji, gdy decyzja odmawiająca przyznania mu prawa do świadczenia lub przyznająca niższe świadczenia była następstwem popełnionego przez organ rentowy błędu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że zawarte w art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy określenie błęd organu rentowego obejmuje sytuacje, w których organ rentowy miał podstawy do przyznania świadczenia, lecz z przyczyn leżących po stronie organu, tego nie uczynił. Za takie przyczyny można uznać wszelkie zaniechania organu rentowego, każdą obiektywną wadliwość decyzji, niezależnie od tego czy jest ona skutkiem zaniechania, pomyłki, celowego działania organu rentowego, czy też rezultatem niewłaściwych działań pracodawców albo wadliwej techniki legislacyjnej i w konsekwencji niejednoznaczności stanowionych przepisów. (...) Błędy w ustaleniach faktycznych, będące co do zasady skutkiem naruszenia przepisów proceduralnych, mogą być kwalifikowane jako błąd organu rentowego w rozumieniu art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy, jeżeli organ rentowy w zakresie swoich kompetencji nie dopełnił obowiązku ustalenia rzeczywistego stanu sprawy i wyjaśnienia wszystkich okoliczności niezbędnych do wydania decyzji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 2017 r., sygn. akt I UK 359/16, Lex nr 2408336 oraz powołane tam orzecznictwo, wyrok z 26 października 2016 r., sygn. akt III UK 5/16, Lex nr 2191474).

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do przekonania, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że wydanie błędnej decyzji, odmawiającej ubezpieczonemu przeliczenia emerytury, było wynikiem wadliwości postępowania organu rentowego. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia wskazał, że to fakt zaniechania ewidencji określonych środków stanowił o kwalifikacji błędu po stronie organu rentowego. Mianowicie, środki z OFE zostały przekazane organowi rentowemu w całości, zatem rolą organu rentowego było dokładne, zgodnie ze stanem faktycznym, ich ewidencjonowanie na koncie ubezpieczonego. Mimo prób wyjaśnienia przez ubezpieczonego zaistniałych nieprawidłowości, jeszcze przed skierowaniem sprawy na drogę procesu sądowego, organ rentowy nie wniknął w istotę zastrzeżeń wnioskującego, lecz ograniczał się do bardzo lakonicznych wyjaśnień, w szczególności nie dokonał rzetelnych ustaleń i nie złożył ubezpieczonemu wyczerpujących informacji o wysokości przekazywanych środków, mimo jednoznacznego wniosku ubezpieczonego. Również w toku postępowania sądowego organ rentowy wielokrotnie był obligowany do wyjaśnienia

rozbieżności, związanych z ewidencjonowaniem środków na koncie ubezpieczonego. I również w tym wypadku, wyjaśnienia organu rentowego nie dotyczyły istoty sprawy, były lakoniczne i w ogóle nie pozwalały na weryfikację prezentowanego stanowiska. Na etapie postępowania drugoinstancyjnego, apelujący argumentuje, że nawet biegły sądowy początkowo nie mógł prawidłowo wyliczyć wysokości emerytury ubezpieczonego, co przemawia za uznaniem, że niewłaściwe ustalenie świadczenia był od organu rentowego niezależne. Sąd Apelacyjny jednak takiej argumentacji nie przyjmuje, bowiem stoi na stanowisku, że to rzeczą organu rentowego było wykazanie wartości środków jakie OFE zwróciło do ZUS, w szczególności, że przyjęte przez organ rentowy wartości były prawidłowe i wynikały ze źródłowej dokumentacji. Mimo kilkukrotnych zobowiązań Sądu, o wskazanie jakie środki i w jakiej wysokości były przekazywane z OFE do ZUS, organ rentowy nie był w stanie przedstawić takich informacji. Natomiast biegły sądowy dokonał obliczeń, między innymi w oparciu o dane przekazywane przez organ rentowy, które jak się okazało, były nierzetelne.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, niewątpliwie, gdyby organ rentowy rzetelnie ewidencjonował przekazywane środki, miałby podstawy do tego, by wyliczyć wysokość świadczenia ubezpieczonego w prawidłowej wysokości. Prawidłowo zatem ustalił Sąd Okręgowy, że doszło do zaniżenia wypłacanego ubezpieczonemu świadczenia w następstwie błędu organu rentowego. Organ powinien miał obowiązek prawidłowo zaewidencjonować kwoty zwrócone przez OFE, a następnie uwzględnić je przy obliczaniu wysokości świadczenia emerytalnego. Wbrew zatem twierdzeniom apelacji, organ rentowy miał obiektywne podstawy do przyznania wyższego świadczenia, mógł prawidłowo ustalić stan faktyczny, w tym wysokość przekazanych z OFE środków, lecz z niewiadomych przyczyn, tego nie uczynił. Tym samym postępowanie organu było obarczone błędem, do uzasadniało przyjęcie przesłanka do zastosowania art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także zarzucanych rozstrzygnięciu naruszeń prawa procesowego. Ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była swobodna. Również uzasadnienie zaskarżonego rozstrzygnięcia zawiera wszelkie wymagane elementy, które pozwalały na dokonanie jego merytorycznej oceny. Apelujący w zasadzie w ogóle nie sprecyzował, w czym upatrywał błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania przepisów prawa procesowego, a zatem również z tego względu zarzuty te nie poddawały się merytorycznej kontroli.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 2 k.p.c., zgodnie z którego treścią koszty przejazdu do sądu strony lub jej pełnomocnika zaliczane są do kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem lub radcą prawnym. Według regulacji zawartej w art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawą obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Koszty takie zwracane są przez przeciwnika procesowego, tylko w sytuacji, kiedy strona żądająca ich zwrotu wygra proces. W niniejszej sprawie ubezpieczony zażądał zasądzenia na jego rzecz od organu rentowego zwrotu kosztów procesu. Zgodnie z treścią art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych świadczeniowi przysługuje zwrot kosztów podróży - z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej na wezwanie sądu - według zasad obowiązujących przy obliczaniu należności przysługujących pracownikowi, zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej, z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Stosownie natomiast do treści § 5 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 9 grudnia 2002r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju pracownikowi takiemu przysługuje m.in. zwrot kosztów przejazdu własnym samochodem w wysokości stanowiącej iloczyn przejechanych kilometrów przez stawkę za jeden kilometr przebiegu, ustaloną przez pracodawcę, która nie może być wyższa niż określona w przepisach wydanych na podstawie art. 34a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z 2004 r. Nr 204, poz. 2088, z późn. zm.). Na podstawie powyższego przepisu zostało wydane rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy i w § 2 pkt 2 tego rozporządzenia ustalono, iż stawka za jeden kilometr przebiegu pojazdu nie może być wyższa dla samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm⁽³⁾ niż 0,8358 złotych. Skoro ubezpieczony dojechał do Sądu zM. własnym samochodem, to należał

mu się zwrot kosztów dojazdu zgodnie z w/w regulami. Odległość, która pokonał ubezpieczony wynosi 350 km, a tym samym należy mu się zwrot kosztów dojazdu w wysokości 292,53 zł (350 km x 0,8358 zł/km).

Sędziowie: Przewodniczący

SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko

SSA Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk